

# Jadwiga Czerwińska

---

## Motywy prodikejskie w koncepcji śmierci u Eurypidesa

---

Collectanea Philologica 2, 65-79

---

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jadwiga CZERWIŃSKA

Łódź, Polska

## MOTYWY PRODIKEJSKIE W KONCEPCJI ŚMIERCI U EURYPIDESA

Śladami zainteresowań Eurypidesa nauką Prodikosa, której naczelnym hasłem było *γνώθι σαυτόν*, są rozważania poety na temat natury ludzkiej. Podobnie jak ów sofista, rozpatrywał ją w wielu aspektach, a jednemu z nich poświęcił w swoich tragediach szczególnie dużo uwagi. Był to problem śmierci. Rozpatrywał on bowiem naturę ludzką również w tym aspekcie. Snuł refleksje na temat pośmiertnych losów człowieka, poddawał ocenie życie ludzkie rozpatrując równocześnie ściśle się z tym wiążący problem znaczenia śmierci w kontekście ludzkich losów.

Dla Prodikosa wiedza o człowieku, wejrzenie w istotę natury ludzkiej stanowi podstawę wiedzy o całokształcie rzeczywistości. Determinuje postawę człowieka w odniesieniu do śmierci. Temu problemowi poświęcony został Pseudo-Platoński dialog *Aksjochus*, a jego celem było zwalczanie lęku przed śmiercią w myśl nauki Prodikosa. Wyrazicielem jego poglądów jest tu Sokrates, starający się wesprzeć na duchu umierającego Aksjochusa. Mędrzec wylicza najpierw wszelkie utrapienia życia ludzkiego – żaden wiek nie jest ich pozbawiony ani też żaden zawód nie jest wolny od niebezpieczeństw, porażek czy rozgoryczenia. „Kto się narodził – komentuje Sokrates słowami Eurypidesa<sup>1</sup> – niech płacze nad nieszczęściami, które go czekają”<sup>2</sup>. Tok myśli zmierza do pierwszego wniosku: nie należy żałować życia, które jest raczej godne politowania niż podziwu. Słusznie więc bogowie dają krótkie życie swym ulubieńcom (367b). Z tej perspektywy śmierć jawi się jako dobro, o które ludzie powinni się modlić, nie zaś zabiegać o przedłużenie życia. Nie trzeba obawiać się śmierci, bo – stwierdza dalej Sokrates – nie może być odczuwana jako zło ani przez żywych, ani przez umarłych (369b–c). Żywych nie dotyczy, ponieważ żyją, a umarłych nie może dotyczyć, skoro po śmierci człowiek przestaje istnieć.

<sup>1</sup> Zdaniem Cicerona fragment ten pochodzi od Eurypidesa. Cicero, *Tusc. disp.* I, 48.

<sup>2</sup> P s. P l a t o, *Aksjochus*, tłum. J. Gajda, [w:] *Sofiści*, Warszawa, 1989, s. 258; *The Axiochus of Plato*, Baltimore 1934, s. 73.

Dochodzimy tu do poglądu Prodikosa, którego zdaniem dusza umiera wraz z ciałem<sup>3</sup>. Stwierdzenie to ma niebagatelne znaczenie dla człowieka, ponieważ pozwala mu zwalczyć największy bodaj lęk, jaki może mu towarzyszyć, lęk przed śmiercią. Godny zwrócenia uwagi jest fakt, że zbiegają się tu poglądy Prodikosa i Demokryta.

Demokryt wielokrotnie wypowiada się przeciw wierze w nieśmiertelność duszy, chcąc uwolnić człowieka od domniemanych cierpień po śmierci (FVS Demokrit A 33, B 1, B 199–206, 297). Poglądy te wypływają z atomizmu Demokryta, z jego przekonania, że po śmierci dusza, tracąc swe „okrycie” (*σκήνος*), rozprasza się na pojedyncze atomy, ginie.

Poglądy Prodikosa można zatem ująć w następujący sposób: wniknąwszy w istotę ludzkiego życia, perspektywa śmierci musi jawić się jako dobro, a nie zło, wywołujące lęk. Człowiek, który w myśl hasła *γνώθι σαυτόν* poznał swą naturę, a więc potrafi określić, co jest dla niego dobre, a co złe, nie ulęknie się śmierci, która uwalnia go od nieszczęść, jak również jest zgodna z jego naturą. Uświadamiając sobie ontologiczną jedność swego bytu, a zatem fakt, że dusza umiera wraz z ciałem, człowiek uwalnia się od lęku przed śmiercią.

W twórczości Eurypidesa problem śmierci pojawia się m. in. w *Alkestis*. Eurypides podejmuje tam kilka kwestii dotyczących tego zagadnienia – przede wszystkim kwestię nieuchronności śmierci, która jest właściwa naturze ludzkiej. W usta Heraklesa wkłada poeta znamienne słowa (780–782):

Wiesz, jaka losu śmiertelnych istota?  
[...]  
Wszystkim śmiertelnym umrzeć przeznaczone<sup>4</sup>.

Podobną myśl wyraża Chór (418 n)<sup>5</sup>:

Zatem uznaj,  
Że wszystkim nam sądzono kiedyś umrzeć.

Motyw nieuchronności śmierci wielokrotnie pojawia się także w innych tragediach Eurypidesa, np.:

– [*Ajgeus* Fr. 10<sup>6</sup>]

Umrzeć musisz, nawet  
Gdy siedzisz w domu i z dala od trudów.

<sup>3</sup> Pogląd Prodiksa na temat śmiertelności duszy porusza E. Dupréel, *Les Sophistes*, Neuchâtel 1948, s. 172–176; J. Gajda, *op. cit.*, s. 138–140, 256–259.

<sup>4</sup> Cytaty z *Alkestis* oraz pozostałych tragedii Eurypidesa podaję w przekładzie J. Łanowskiego z wydania: Eurypides, *Tragedie*, t. 1, Warszawa 1967, t. 2, Warszawa 1972, t. 3, Warszawa 1980.

<sup>5</sup> Por. też *Alk.* w. 985 nn., 1076 n.

<sup>6</sup> Tłumaczenie fragmentów nie zachowanych tragedii Eurypidesa podaję za J. Łanowskim (Eurypides, *Tragedie*, t. 3, s. 641–692).

– [Aleksander Fr. 46]

Wszyscy umrzemy, a cierpienie wspólne  
Mądrość doradza nam znosić z umiarem<sup>7</sup>.

Podobną refleksję odnajdujemy w tragedii *Andromache* (w. 1270 nn.):

Zaprześć teraz żalów nad zmarłymi.  
Dla wszystkich ludzi taki wyrok bogów  
Ustanowiony, że umierać muszą.

Ciekawym fragmentem, przywołującym na myśl nauki Prodikosa, które w Ps. Platonijskim *Aksjochusie* wyraża Sokrates, pocieszając umierającego Aksiochusa, jest wypowiedź Orestesa z *Ifigenii w kraju Taurów* (w. 484 nn.):

Niemądrze czyni ten, co mając umrzeć,  
Swoją strach przed zgubą chce pokonać jękiem,  
Lub ten, kto płacze nad bliskim Hadesu.  
Żadnej nadziei ratunku, miał jednej  
Dwie ściągają klęski – śmieją się, że głupi,  
A i tak umrze. Niech los czyni swoje!

Do tej wypowiedzi nawiązują słowa Megary z *Oszalonego Heraklesa* (w. 282 nn.):

I śmierć mi straszna – jednak nazwę głupcem  
Tego, kto pragnie walczyć z koniecznością.  
I jeśli mamy umrzeć, umrzeć trzeba [...]

Wyraźną paralele do zawartej w *Aksjochusie* nauki Prodikosa, w myśl której śmierć nie dotyczy ani żywych, ani umarłych, dlatego że nie dotyczy żyjących, zmarli zaś nie istnieją<sup>8</sup>, stanowią refleksje, które znajdujemy u Eurypidesa. W *Alkestis* wielokrotnie powraca pogląd o pośmiertnym unicestwieniu:

Umarły jest niczym (w. 381)  
Kto zmarł – nie istnieje (w. 527)

Podobne słowa wygłasza Alkestis tuż przed śmiercią:

Zaraz się znajdę wśród tych, których nie ma (w. 322)  
Nie ma mnie, powiedz, że jestem już niczym! (w. 387)  
Jestem już niczym. (w. 390)

Do tych wersów nawiązuje też fr. 536, należący do tragedii *Meleagros*:

<sup>7</sup> Por. też *Ino* fr. 415; *Hypsipyle* fr 757.

<sup>8</sup> *Aksjochus* 369c, tłum. J. Gajda (*Sofści*, s. 259).

578.

3. 78

καθ'αυτὸν δὲ πᾶσ ἀνῆρ  
 γῆ καὶ οὐρανὸς μηδὲν εἰς οὐδὲν ῥέπει<sup>9</sup>

Tytułowa bohaterka *Ifigenii w Aulidzie* określa to, co znajduje się pod ziemią, jako nicość (w. 1251):

τὰ νέρθε δ' οὐδέν<sup>10</sup>

Andromacha z *Trojanek* porównuje śmierć ze stanem podobnym do nienarodzenia się (w. 636):

Powiem, nie rodzić się, umrzeć to jedno.

Widzimy więc, że Eurypides, określając zmarłego słowem οὐδέν<sup>11</sup> lub – jak w *Alkestis* w. 527 – mówiąc: καὶ θανάτων οὐκ ἔστ' ἔτι<sup>12</sup>, skłania się do poglądu Prodikosa<sup>13</sup>, który uznaje śmiertelność duszy, jej unicestwienie wraz z ciałem. Znajdujemy jednak fragmenty, w których stanowisko Eurypidesa nie jest tak spójne z nauką Prodikosa, jak by to wynikało z cytowanych już wersów. Przykładem mogą być słowa Theonoe z *Heleny* (w. 1014 nn.):

ὁ νοῦς  
 τῶν καθ'αυτὸν ζῆ μὲν οὐ, γνώμην δ' ἔχει  
 ἀθάνατον εἰς ἀθάνατον αἰθέρ' ἐμπεσών.

Innym przykładem jest wypowiedź Tezeusza w *Blagalnicach* (w. 531 nn.):

Pozwólcie ziemią już okryć poległych  
 I skąd rzecz każda na ten świat przbyła,  
 Niechaj powraca, więc duch do eteru  
 A ciało w ziemię, bośmy je dostali  
 Tylko na nasze w tym życiu mieszkanie.

Zgodnie z przytoczonymi tu myślami śmierć – co podkreśla Wilhelm Nestle<sup>14</sup> – polega na rozdzieleniu „duchowej” od „ziemskiej” części człowieka, przy czym każda z tych części składowych powraca do swojego elementu: dusza do eteru, a ciało do ziemi<sup>15</sup>. W. Nestle zwraca uwagę na podobieństwo zachodzące między myślami wyrażonymi na ten temat w dramatach Eurypidesa

<sup>9</sup> Fragmenty nie zachowanych tragedii Eurypidesa podaje za wydaniem *Euripides Perditarum Tragoediarum Fragmenta*, Recensuit Augustus Nauck, Lipsiae 1908. Do cytowanego fragmentu nawiązuje też *Kresfontes* fr. 454.

<sup>10</sup> Tragedie Eurypidesa w oryginale cytuję podając wg wydania: *Euripidis Fabulae*, Scriptorum Classicorum Bibliotheca Oxoniensis, G. Murray, t. 1, 1947, t. 2, 1957, t. 3, 1960.

<sup>11</sup> Por. *Alkestis* w. 381, 387, 390

<sup>12</sup> *Alkestis* w oryginale cytuję z: Eurypides, *Alkestis*, hersg. L. Weber, G. B. Teubner 1930.

<sup>13</sup> Ps. Plato, *Aksjochus*, 369b-c.

<sup>14</sup> W. Nestle, *Euripides der Dichter der griechischen Aufklärung*, Stuttgart 1901, s. 160.

<sup>15</sup> Por. też *Blagalnice*, w. 1140: αἰθέρ' ἔχει νιν ἦδη...

a poglądami Epicharma czy Diogenesa z Apolonii<sup>16</sup>. Jednocześnie podkreśla fakt, że w V w. p.n.e. pogląd o ulatywaniu duszy w eter był bardzo rozpowszechniony. Przytoczone powyżej fragmenty, podobnie jak i wiele innych (*Fenicjanki* 809; *Chrysispos* fr. 839; *Melanippe Mądra* fr. 484) oddają dualistyczne poglądy poety, którym wiele uwagi poświęca W. Nestle, analizując psychologiczny i etyczny aspekt natury ludzkiej u Eurypidesa<sup>17</sup>. Jego dualistyczne zapatrywania nawiązują – co podkreśla Witkowski<sup>18</sup> – do poglądów Anaksagorasa, z którym łączy poetę także W. Nestle<sup>19</sup>.

Podjmując zagadnienie pośmiertnych losów człowieka, poeta rozważał także poglądy nawiązujące do orfików (np. *Frixos* fr. 833; *Polyidos* fr. 639). Ich nauka o wędrówce dusz, występująca także u Pitagorejczyków i Empedoklesa, znajduje również odzwierciedlenie w tragedii Eurypidesa *Oszalały Herakles*, gdzie czytamy (w. 655 nn.):

Jeśliby bogowie mieli rozsądek i mądrość wedle ludzkiej miary,  
Podwójną daliby młodość  
Jako znak widomy cnoty tym, którym przystoi,  
A po śmierci wracaliby znów na światło słoneczne  
Drugi raz przebiegać ten dystans.

Podobną wymowę mają słowa Ifisa z *Blagalnic* (w. 1080–1086). Nie są to jedyne odniesienia do wierzeń orfickich u Eurypidesa, a jako przykład możemy przytoczyć fr. 472 z *Kreteńczyków* oraz w *Hippolytosie* w. 948 i następne. Mimo to można zgodzić się z opinią W. Nestlego, że „nauki o wędrówce dusz Eurypides nigdy nie traktował poważnie”<sup>20</sup> oraz że jest ona dla niego tylko „barwnym wyobrażeniem”<sup>21</sup>. Orficką wiarę w metempsychozę przytaczał raczej jako pobożne życzenie ludzi, nie zaś jako pogląd, do którego sam by się skłaniał.

W świetle przytoczonych poglądów, które odnajdujemy w tragediach Eurypidesa, możemy zatem uznać za słuszne stwierdzenie Witkowskiego, że „zapatrywania poety na życie pośmiertne są dość nieokreślone”<sup>22</sup>. Raz przedstawia tradycyjną wizję Hadesu<sup>23</sup>, innym razem mówi o ulatywaniu duszy w eter, dalej – rozważa orficką wędrówkę dusz lub – jak np. w przytoczonych wersach *Alkestis* – nawiązuje do poglądów Prodikosa. Wynika to z pełnej sceptyzyzmu postawy Eurypidesa, dla którego powątpiewanie

<sup>16</sup> W. Nestle, *op. cit.*, s. 161–163.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 160 nn., 173.

<sup>18</sup> S. Witkowski, *Tragedia grecka*, Lwów 1930, t. 2, w. 225.

<sup>19</sup> W. Nestle, *op. cit.*, s. 173.

<sup>20</sup> W. Nestle, *op. cit.*, s. 165 – podaję w przekładzie własnym.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> S. Witkowski, *op. cit.*, s. 219.

<sup>23</sup> Por. *Trojanki* w. 594; *Ijon* w. 274; *Hekabe* w. 209, 368, 418, 1106; *Andromacha* w. 414; *Helena* w. 1122, 1161.

stanowiło punkt wyjściowy jego rozważań. O znaczeniu „roztropnej nieufności” (*σώφρωνος δ' ἀπιστίας*) dla ludzi mówi fragment *Heleny* (w. 1617 n.):

*σώφρωνος δ' ἀπιστίας  
οὐκ ἔστιν οὐδὲν χρησιμώτερον βροτοῖς.*

„Jest oczywiste – pisze W. Nestle<sup>24</sup> – że to powątpiewanie ma swój początek w transcendencji, w rzeczach niewidocznych, pozaziemskich, ponieważ dla człowieka mroczny jest obszar, do którego nie sięga jego wzrok”. Pośmiertne losy człowieka, należące do owego „mrocznego obszaru”, „skrywają chmury i ciemność [...], bo nie doznaliśmy innego żywota i nie odkryto nam tajni podziemnych, i tylko nas baśnie uwodzą” – pisał poeta w *Hippolytosie* (w. 191–197). Natomiast w *Fojniksie* (fr. 816) czytamy:

Bo życie znamy, a nie znając śmierci  
Każdy się boi stracić światło słońca<sup>25</sup>.

Nic więc dziwnego, że pośmiertne losy człowieka wzbudzały w Eurypidesie tak kontrowersyjne odczucia i refleksje.

Zacytowane powyżej wersy z *Hippolytosa* są fragmentem dłuższej wypowiedzi Piastunki, która rozważając niedole życia ludzkiego mówi (w. 189–195):

A życie człowiecze to samo cierpienie  
I nie masz w trudach wytchnienia.  
Lecz to inne, co miłsze od życia,  
Skrywają chmury i ciemność.  
Więc, tak się zdaje, kochamy obłądnie  
To, co się błyszczy tutaj na ziemi,  
Bo nie doznaliśmy innego żywota...

Słowa te, a zwłaszcza ich początek, nawiązują do refleksji Prodikosa na temat życia ludzkiego, które znajdujemy w *Aksjochusie*. Zdaniem Prodikosa życie było pasmem utrapien począwszy od narodzin człowieka aż po kres jego żywota. Śmierć oznaczała więc wybawienie od wszelkich nieszczęść. Podobnie ocenia Admet śmierć swojej żony, której los, jak mówi, jest szczęśliwszy od jego losu, „bo żaden nigdy ból już jej nie schwyci i licznych trudów pozbyła się godnie” (w. 937 n.). W *Blagalicach*, mówiąc o ogromie ludzkich niedoli, Tezeusz nazywa szczęśliwymi tych, którzy zmarli (w. 549 nn.):

Szaleńcy, spójrzcie na ludzkie nieszczęście,  
Walką jest życie nasze, a szczęśliwi  
Ci już, ci później, inni zaś niebawem.

<sup>24</sup> W. Nestle, *op. cit.*, s. 42.

<sup>25</sup> Por. też *Dzieci Heraklesa* w. 592 n.

W *Bellerofoncie* (fr. 285) czytamy:

Najlepiej wcale na świat nie przychodzić

W wielu tragediach Eurypidesa przebija ten gorzki ton, gdy mowa o ludzkim życiu. Z upływem czasu człowiek, osaczony przez spotykające go niepowodzenia – podobnie jak we fr. 818 *Friksosa* – bywa tak złamany nieszczęściem (*κατηρτυκῶς κακῶν*), że poddaje się mu, stając się wręcz bezwolnym i otepiałym (*ἀμβλύς*). O bezmiarze cierpień, które są udziałem ludzi, mówi Elektra w prologu *Orestesa* (w. 1 nn.):

Nie można nazwać nic tak okropnego,  
Ani cierpienia, ni dopustu bogów,  
By oszczędzono go ludzkiej naturze.

Podobny wydzwięk mają słowa Piastunki w *Medei* (w. 194–197) czy Polykseny, żalącej się nad smutnym życiem swej matki (*Hekabe* w. 197 nn.), lub Heraklesa po dokonaniu okrutnego mordu na swych najbliższych (*Oszalały Herakles* w. 1245). W tej samej sztuce Tezeusz, podtrzymując na duchu przyjaciela, zwraca się do niego ze słowami „nikt z ludzi ciosów losu nie uniknie”<sup>26</sup> (w. 1314) i dlatego „z rezygnacją trzeba los swój przyjąć” (w. 1312). W dalszej części zaś stwierdza, że nawet tych, którzy są silni, los może powalić (*καὶ τοὺς σθένοντας γὰρ καθαιροῦσιν τύχαι* – w. 1396). Zatem – odwołując się do słów Posłańca w *Medei* (w. 1228) – trudno byłoby nazwać ludzi szczęśliwymi:

Z śmiertelnych bowiem nikt nie jest szczęśliwy –  
Jeden szczęśliwszy jest, gdy mu się wiedzie,  
Niż drugi – szczęścia nie dostał żaden.

Według słów Andromachy z tragedii zatytułowanej jej imieniem (w. 100 n.): „Nigdy nie trzeba zwać kogoś szczęśliwym, zanim nie ujrzysz, jak umarł”. Taka samą wymowę ma wypowiedź Hekabe z *Trojanek* (w. 509 n.): „A nikogo nie nazywajcie szczęśliwym, nim umrze”. Niestalość, kruchość ludzkich losów powoduje, że nie sposób zatrzymać choćby chwil szczęścia. Losy wielu bohaterów Eurypidejskich są widowym tego dowodem. Hekabe, Polyksena, Andromacha, kobiety trojańskie, Herakles – to tylko niektórzy spośród bohaterów tragedii będących ofiarami zmienności losu.

Dawna królowa Troi, Hekabe, to jedna z najtragiczniejszych postaci. Jej życie dowodzi, jak zmienny los może obrócić wniwecz dawną świetność i szczęście, wtrącając w pohańbienie, niewolę i nędzę. Eurypides dwukrotnie maluje przejmujący portret tej kobiety, raz w tragedii zatytułowanej jej imieniem, po raz drugi zaś w *Trojankach*. W tej drugiej sztuce sama Hekabe

<sup>26</sup> O nieuchronności cierpienia, które jest właściwe ludzkiej naturze, czytamy też w wierszu 207 *Hippolytosa*: „Przecież muszą cierpieć śmiertelni”; por. też *Helena* w. 463, 1163 n.



opisuje swój los, który z królowej, uczynił ją niewolnicą, z żony – wdowę, z matki – żalobnicę, ścinającą włosy na grobach własnych dzieci (w. 466–510)<sup>27</sup>. W innym zaś miejscu mówi o sobie (w. 100 nn.):

Królową Troi byłaś!  
Zmienił się los, wytrzymaj,  
Płyn razem z falą, płyn z zarządzeniem losu,  
I dzibu życia pod prąd nie ustawiaj,  
Płyn zawsze z falą przeznaczeń!

Podobną bohaterką jest Polyksena z *Hekabe*, która opisuje koleje swego życia niemal tak samo, jak jej matka w *Trojankach*. Polyksena mówi bowiem (w. 349 nn.):

Ojciec mój był władcą  
Nad całą Frygią. To początek życia.  
Potem wyrosłam wśród pięknych nadziei  
Na żonę królów...

[...]

Ja byłam pania, nieszczęsna, spojrzenia  
Ściągałam kobiet i panien idejskich,  
Boginiom równa, tyle że śmiertelna –  
Dziś niewolnica

Widzimy tu wyraźne podobieństwo w przedstawieniu losów obu bohatererek. Obydwie podkreślają dawne, szczęśliwe położenie kontrastujące z ich obecną sytuacją. W wielu miejscach tragedii Eurypidesa pojawia się refleksja, że jedną z najgorszych rzeczy, jakie mogą spotkać człowieka, jest odmiana jego losu: najpierw zaznanie szczęśliwej egzystencji, a potem nieszczęście, które ją niwecza. Polyksena w *Hekabe* stwierdza (w. 375 n.):

Bo kto nie przywykł smakować nieszczęścia  
Znosi je cierpiąc pod jarzmem na karku...

Myśl tę uzupełniają jeszcze:

– słowa Andromache w *Trojankach* (w. 639 n.):

Kto był szczęśliwy, a popadł w nieszczęścia,  
Błąka się duchem w dawnym powodzeniu.

– wypowiedź Menelaosa w *Helenie* (w. 417 n.):

Gdy człowiek  
Spada z wysoka, w większą wpada hańbę,  
Niż ten, kto dawniej już był nieszczęśliwy.

<sup>27</sup> Por. też *Trojanki* w. 190 nn.; *Hekabe* w. 619 nn.

Do tych wypowiedzi nawiązują również słowa Chóru z *Ifigenii w kraju Taurów* (w. 1117 nn.):

Zazdroszczę losu temu,  
Kto całkiem nieszczęśliwy,  
Bo wzrószysy w klęskach – nie cierpi.  
Niedolą jest nagła odmiana,  
Po pomyślności wpaść w nędzę –  
To los najcięższy dla ludzi<sup>28</sup>.

Eurypides, opisując dzieje swych bohaterów, wielokrotnie określa życie ludzkie jako niestałe, zmienne (*βροτῶν δ' ὁ πᾶς ἀστάθμητος αἰὼν* – *Orestes*, w. 981), podkreślając, że przeznaczenie częstokroć sprzeciwia się żywionym przez ludzi nadziejom (*ὡς παρ' ἐλπίδας μοῖρα βαίνει* – *Orestes*, w. 977 n.). Mówiące o tym zakończenia jego tragedii, którym wielokrotnie dawał takie samo bez mała brzmienie, stały się nicomal przysłowiowe (*Akestis* w. 1159 nn.; *Medea* w. 1415 nn.; *Andromacha* w. 1284 nn.; *Helena* w. 1688 nn.; *Bachantki* w. 1388 nn.). Jednakże refleksje te pojawiają się nie tylko w postaci sentencji, zwieńczających akcję dramatu, lecz również jako motyw, przewijający się w wielu tragediach. Przykładami mogą być: *Blagalnice* w. 608 n.; *Orestes* w. 981; *Ifigenia w kraju Taurów* w. 475; *Hippolytos* w. 981, 1105; *Trojanki* w. 614; *Ijon* w. 968 n.; *Oszalały Herakles*, w. 1314 n. Podobne przemyślenia odnajdujemy również w sztukach, które zachowały się jedynie we fragmentach, np.: *Danae* fr. 330; *Ino* fr. 415; *Chrysispos* fr. 843, 916. *Ijon*, w sztuce pod tym samym tytułem, wypowiada słowa, które są wezwaniem do *τύχη* (w. 1512 nn.):

ὦ μεταβαλοῦσα μῦριους ἤδη βροτῶν  
καὶ δυστυχεῖσαι καθ' ἑαυτὴν ἀπὸ πᾶσαι καλῶς,  
*Τύχη* [...]

Używając barwnych metafor, poeta wymownie oddaje charakter losów ludzkich – ich niestałość, efemeryczność. Raz kojarzą mu się one ze zmieniającymi się powiewami wiatru: *μεθίσταται δὲ πνεύματα* (*Ijon* w. 1506). Innym razem losy przypominają mu szaleńca: *αἱ τύχαι ἔμπληκτος ὡς ἄνθρωπος* (*Trojanki* w. 1204 n.). W *Blagalnicach* natomiast używa niezwykle poetyckiego porównania zmiennych losów z grą w kości, gdy mówi (w. 329 nn.):

Κάδμου θ' ὄρωσα λαὸν εὐ πεπραγότα,  
ἐτ' αὐτὸν ἄλλα βλήματ' ἐν κύβοις βαλεῖν  
πέποιθ'.

<sup>28</sup> Por. też wypowiedź Heraklesa (*Oszalały Herakles*, w. 1291 nn.):

κεκλημένω δε φωτὶ μακαρίω ποτὲ  
αἱ μεταβολαὶ λυπηρόν. ᾧ δ' αἰεὶ κακῶς  
ἔστ', οὐδὲν ἀλγεῖ συγγενῶς δούστηνος ὄν.

Zmieniające się wciąż losy ludzkie powodują, że i szczęście, które zdarza się niekiedy osiągnąć ludziom, bywa ulotne i niestałe. Czytamy o tym w *Fenicjankach* (w. 558):

ὁ δ' ὄλβος οὐ βέβαιος, ἀλλ' ἐφήμερος.

W *Orestesie* podobną refleksję wypowiada Chór, mówiąc, że wśród ludzi wielkie szczęście nie jest trwałe (w. 340):

ὁ μέγας ὄλβος οὐ μόνιμος ἐν βροτοῖς.

Spostrzeżenia te potwierdzają też fragmenty z innych tragedii Eurypidesa, dla przykładu: *Blagalnice* w. 270, 463 n.; *Dzieci Heraklesa* w. 610 nn.; *Oszalały Herakles* w. 103 n. Doskonałą konkluzją może być stwierdzenie z fr. 1058, w którym czytamy, że szczęście śmiertelnych jest śmiertelne:

θνητῶν δὲ θνητὸς ὄλβος.

Zatem szczęśliwy żywot jest jedynie pobożnym życzeniem ludzi (*Hipp.* w. 1111 nn.).

Przedstawiona tu wizja życia, które jest postrzegane jako pasmo nie kończących się udręk i cierpień, jest wyraźnie spójna z poglądami Prodikosa na ten temat. Czy była to jednak jedyna wizja, jaką odnajdujemy w dramatach poety? Z całą pewnością nie. Wypowiedź Tezeusza w *Blagalnicach* (w. 195 nn.) możemy odebrać jako polemikę z poglądami Prodikosa:

Jam już z innymi toczył niegdyś spory  
Tak rozumując: ktoś rzekł, że nieszczęścia  
Śmiertelni więcej mają niżli szczęścia.  
Ale ja jestem przeciwnego zdania.  
Więcej jest dobra niż zła w życiu ludzkim,  
Inaczej byśmy nie żyli na świecie [...]

Powróćmy raz jeszcze do *Alkestis*. Wiele fragmentów tego dramatu, a także ogólną jego wymowę można odebrać jako apologię życia. W wierszu 301 czytamy:

ψυχῆς γὰρ οὐδέν ἐστι τιμώτερον.

Podobną wymowę mają i inne fragmenty *Alkestis*, np.:

φίλον τὸ φέγγος τοῦτο τοῦ θεοῦ, φίλον (w. 722)<sup>29</sup>.  
τὸ δὲ ζῆν μικρόν, ἀλλ' ἄμα γλυκὺ (w. 693)

<sup>29</sup> J. Łanowski (Eurypides, *Tragedie*, t. 1, s. 56) pisze: „Światło”, „widzieć światło” to dla Greka tyle co żyć i tego pragną tu namiętnie wszyscy [...]; por. też *Alk.* w. 205 n; *Meleager* fr. 537.

Do tych myśli nawiązuje *Fojniks* fr. 816:

Rozkochani w życiu  
Pragniecie zawsze ujrzeć dzień następny,  
Chociaż dźwigacie brzemię mnóstwa nieszczęść.  
Taka to w ludziach siedzi miłość życia [...]

Tę „miłość życia” uzasadniają słowa Adrasta z *Błagalnic* (w. 775 nn.).

To jedyna  
Strata dla ludzi nie do odzyskania –  
Życie – bo mienie można znów zgromadzić.

Natomiast Hekabe w *Trojankach* tak wyjaśnia różnicę między życiem a śmiercią w rozmowie ze zrozpaczoną Andromachą (w. 632 n.):

To nie to samo, dziecko, żyć i nie żyć,  
Bo jedno to już nic – w drugim nadzieja!

Ludzie wiedzeni tą nadzieją, jaką daje życie, walczą o jego zachowanie, jak zrobił to chociażby Odys: zdemaskowany zwiadowca padł do stóp Hekabe. Wspominając o tym mówi (*Hekabe* w. 250):

Mnóstwo-m wymyślał, byleby nie umrzeć.

Ocalony przez królową mógł więc nadal „światło dnia oglądać” (w. 248), które jest tak miłe ludziom, nawet jeśli są niewolnikami. Na skierowane do niewolnika słowa Orestesa (*Orestes* w. 1522):

Strach ci śmierci, co-ć z nieszczęść zbawi, niewolniku?

odpowiada Frygijczyk–niewolnik (w. 1523):

Każdy, nawet niewolnik, cieszy się, gdy żyje.

Nawet ludzie starzy – jak zauważa Eurypides – i udręczeni długim życiem nie chcą z niego rezygnować (*Alk.* w. 669–672):

Na próżno starzy śmierci sobie życzą  
Żaląc się na wiek, długi czas żywota –  
Gdy śmierć się zbliży, nikt z nich już nie pragnie  
Umierać, starość już im nie ciężarem.

Nie chciał tego także i Feres, który gorąco przywiązany do życia<sup>30</sup>, nie zamierzał go poświęcić za swojego syna (*Alk.* w. 681 nn.):

Spłodziłem ciebie, na dziedzica domu  
Chowałem, umrzeć za ciebie nie muszę.

<sup>30</sup> Patrz: *Alkestis* w. 691 n., 703; por. też w. 722, 693.

Tego od ojców prawa nie dziedzicę  
Ani od Greków – ojcom śmierć za synów!<sup>31</sup>

O tym, jak miłe jest to światło (τερπνὸν τὸ φῶς τὸδ'), symbol życia, także dla ludzi już niemłodych, czytamy we fragmencie Meleagra<sup>32</sup>:

Miłe to światło. W ciemną głąb Hadesu  
Nawet i we śnie strasznie ludziom schodzić.  
Choć długo żyję, z wstrętem to odsuwam  
I wcale jeszcze umierać nie pragnę.

Wypowiedzi tych nie można odebrać jako apologii starości, ponieważ są raczej apologią samego życia, którego umiłowanie bywa silniejsze nawet od cierpień i trosk niesionych przez starość.

W opozycji do tych wypowiedzi możemy przytoczyć fragment z *Oszalonego Heraklesa*, w którym (w. 638 n.) czytamy, że „starość to ciężar większy od złomów skalnych Etny”. Gorycz tej wypowiedzi potęguje równoczesna pochwała młodości, kontrastująca ze słowami wyrażającymi nienawiść do starości (w. 649 n.):

Żalostnej morderczej starości  
Nienawidzę – niechaj ją fale pochłoną...

Podobną refleksję znajdujemy w *Błagalnicach*, gdzie czytamy (w. 1108 nn.):

Starości, której zwyciężyć nie można,  
Jak nienawidzę cię! I nienawidzę  
Tych, co starają się przedłużyć żywot  
Lekiem, napojem i czarodziejstwami,  
Zawrócić bieg życia, byleby nie umrzeć.

Końcowy fragment cytowanej wypowiedzi przywodzi na myśl wcześniejsze rozważania na temat oceny życia ludzkiego, jego bezspornej wartości, którą w sposób wręcz apologetyczny wyrażało wielu bohaterów Eurypidejskich. O przywiązaniu ludzi do życia, zwłaszcza w obliczu śmierci<sup>33</sup>, świadczą słowa Ifigenii skierowane do ojca (*If. w Aul.* w. 1250 nn.):

Najlepiej ludziom jest ten świat oglądać,  
Pod ziemią nicość. Śmierci chcą szaleni.  
I podłe życie lepsze niż śmierć piękna.

<sup>31</sup> Por. też *Alk.* w. 712.

<sup>32</sup> W tłumaczeniu J. Łanowskiego jest to fr. 533, któremu w oryginale cyt. wyżej wydania odpowiada fr. 537.

<sup>33</sup> Jak bardzo ludzie kochają swoje życie i z jakim żalem przychodzi im rozstanie się z nim, pokazuje poeta chociażby w scenie opisującej powolne konanie Alkestis (*Alk.* w. 205 n.): „Choć ledwie wyczuć da się już jej oddech, chce jeszcze patrzeć na światło słoneczne”.

Szczególnie ostatnie słowa (*κακῶς ξὴν κρείσσον ἢ καλῶς θανεῖν*) mają wybitnie polemiczny charakter w zestawieniu z poglądem Prodikosa, że śmierć, będąca wybawieniem od nieszczęść życia, powinna być odbierana przez ludzi jako dobro i przyjmowana bez lęku. Pogląd ten zakłada naturalnie negatywną ocenę życia i tylko w zestawieniu z nią może współistnieć. Zagadnieniu zmienności losu ludzkiego oraz postrzegania życia jako pasma nieszczęść – zarówno w nauce Prodikosa, jak i w dramatach Eurypidesa – poświęciliśmy już wcześniej sporo uwagi. W tym miejscu pragnę jednak powrócić do tego zagadnienia, by skonfrontować zacytowane powyżej słowa Ifigenii (*κακῶς ξὴν κρείσσον ἢ καλῶς θανεῖν*) z wypowiedzią Polykseny (*Hekabe* w. 378):

[...] dopomóż mi raczej  
Umrzeć niż hańbie ulegać bez winy.

[...]

[...] podle żyć to straszna męka!

Wielokrotnie będziemy spotykać się z podobną postawą bohaterów Eurypidejskich, którzy śmierć będą traktować jako najlepsze – czy może nawet jedyne – remedium na ludzkie nieszczęścia. Tak właśnie potraktowała ją Makaria (*Dzieci Heraklesa* w. 595 n.):

Śmierć bowiem  
Najlepszym bywa lekarstwem w nieszczęściach.

Wspomniana już wcześniej Polyksena mówi zaś (*Hekabe* w. 213 nn.):

Mojego życia, hańby, krzywdy  
Nie oplakuję, bo śmierć moja  
Najlepszym, co los mi dać może.

„Na cóż mi życie” (w. 349) – mówi bohaterka w innym miejscu, rozważając swój smutny los niewolnicy, po czym stwierdza: „Najpierw sama nazwa każe mi umrzeć, nie zwykłam jej nosić” (w. 357 n.). Tuż przed śmiercią natomiast dodaje (w. 548): „Umieram chętnie”. Eurypides dwukrotnie przedstawił portret tej bohaterki – raz w cytowanej *Hekabe*, po raz drugi w *Trojankach*, w których powraca wspomniany już motyw śmierci Polykseny jako wybawienia, uwolnienia od nieszczęść (w. 268–270, 637–642). Andromache zaś stwierdza nawet, że jej śmierć jest szczęśliwsza od życia (w. 630–631, 679–680). W wielu jeszcze tragediach Eurypidesa przewijać się będzie pogląd, że szczęśliwi są tylko ci, którzy już zmarli (*Blag.* w. 550 n.; *Andom.* 100 nn.; *Troj.* w. 509 n.), ponieważ w śmierci ludzie znajdują zapomnienie niedoli życia (*Frikos* fr. 833; *Blag.* w. 86, 1004 n.; *Ores.* w. 1522; *Med.* w. 143 nn.; *Osz. Herakl.* w. 1072 nn.). Oślepiiony Polymestor po stracie swych dzieci właśnie w śmierci spodziewa się ukojenia, gdy mówi (*Hekabe*

w. 1106) „Rzucę się nieszczęsny, w czarną szczelinę Hadesu”, na co odpowiada Przodownik Chóru (w. 1107 n.):

Trzeba wybaczyć, gdy z mąk ponad siły  
Chcąc się uwolnić ktoś porzuca życie.

Wyłania się tu problem moralnej oceny samobójstwa, temat niezwykle interesujący i mający swe odniesienia również w tragedii Eurypidejskiej<sup>34</sup>, lecz ze względu na obszerny materiał, dotyczący tego tematu, wymaga on odrębnego opracowania.

Zamierzeniem moim było zestawienie nauki Prodikosa, zawartej w *Aksjochusie* z poglądami, jakie na ten temat odnaleźć można w tragediach Eurypidesa. Pierwszą rozpatrywaną tu kwestią była nieuchronność śmierci jako właściwości natury ludzkiej, która znajduje uzasadnienie w głoszonej przez Prodikosa nauce o naturze człowieka oraz ma swoje odniesienia w dramatach Eurypidejskich. Rozbieżności pojawiły się w kwestii pośmiertnych losów człowieka. Eurypides bowiem, chociaż przedstawił Prodikeyską wizję pośmiertnego unicestwienia, to jednak nie rozpatrywał jej jako jedynej możliwej. Podobnie było w przypadku oceny życia ludzkiego. Znajdujemy bowiem zarówno negatywne, jak i pozytywne opinie na ten temat. Negatywna, która jest tak zbieżna z poglądami Prodikosa, ukazując bezmiar ludzkich cierpień, warunkuje stosunek do śmierci. Śmierć staje się wybawieniem, a od lęku przed nią uwalnia wcześniej już wspomniana wizja pośmiertnego unicestwienia. W opozycji do tych poglądów odnajdujemy u Eurypidesa apologetyczny obraz życia, który w innym świetle stawia także problem śmierci – już nie jako wybawienia, lecz największego, ostatecznego zagrożenia. Te sprzeczne poglądy, jakie znajdujemy u Eurypidesa, są dowodem ciągłej weryfikacji poglądów, poddawania w wątpliwość raz przyjętych prawd, dowodem ścierania się poglądów autora i poglądów epoki.

Jadwiga CZERWIŃSKA

#### DIE MOTIVE VON PRODIKOS IN DER KONZEPTION DES TODES BEI EURYPIDES (Zusammenfassung)

Das Ziel dieses Artikels ist die Vergleichung der in *Aksjochus* enthaltenen Lehre von Prodikos mit den Ansichten über den Tod, die wir in den Tragödien von Euripides finden.

Die erste berührte Frage war die Unvermeidlichkeit des Todes, der der Menschen natur eigen ist. Sie findet ihre Widerspiegelung sowohl in der Lehre von Prodikos als auch in den

<sup>34</sup> Por. też *Hipp.* w. 677 nn., 715–731, 764–783; *Osz. Herakl.* w. 1146–1160, 1241–1426.

Dramen von Euripides. Die Meinungsverschiedenheiten tauchten nur in der Frage nach dem Menschenschicksal nach dem Tode auf, weil Euripides, der die prodikaische Vorstellung der Vernichtung nach dem dargestellt hat, hat sie doch nicht als die einzig mögliche betrachtet.

Ähnlich war es im Falle der Beurteilung des Menschenlebens. Neben der negativen Meinung über das Menschenleben, die sowohl von Prodikos als auch von Euripides geäußert wird, finden wir viele Beispiele, die das apologetische Bild des Menschenlebens zeigen, was auch das Problem des Todes im anderen Licht erscheinen läßt – er ist nicht mehr die Erlösung, sondern die letzte Androhung.